№ 158. Warszawa, Piątek 5/17 Czerwca Rok 1859.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kopiejek 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4.)

KRONIKA

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp.) 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Marka i Marceljana MM. Wschód słońca o g. 3 m. 40.—Zach. o g. 8 m. 21. | Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu. | Dziś rano stopni ciepła 12, wczoraj w poł. ciep. 15. Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 8.

Od Redakcji.

Kronika wiadomości krajowych i zagranicznych wraz z *Przeglądem rolniczym, przemysłowym i handlowym*, wychodzić będzie w tych samych co i dotąd warunkach.

Dołożymy wszelkich starań, celem zapewnienia prenumeratorom na prowincji zamieszkałym, regularnej przesyłki *Kroniki*. upraszamy więc o nadsyłanie Redakcji wszelkich zażaleń, a w takim razie poczynimy gdzie należy stosowne kroki, aby zadość uczynić ich życzeniom, i zapobiedz nadal powtarzaniu się podobnych wypadków.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów na prowincji zamieszkałych, o wczesne zapisywanie się po właściwych stacjach lub urzędach pocztowych, albo nadsyłanie pieniędzy do Redakcji, dla uniknienia zwłoki i przerwy w odbiorze *Kroniki*.

Opłata prenumeracyjna na *Kronikę wiadomości krajowych i zagranicznych*, wynosi: a) w Warszawie rocznie rsr. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rsr. 1 kop. 80 (złp. 12); c) miesięcznie kop. 60 (złp. 4). Na prowincji w Królestwie z pocztą: a) rocznie rsr. 12 (złp. 80); b) kwartalnie rsr. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rsr. 4 rocznie, lub rsr. 1 kwartalnie na koperty.

Ostrzeżenie. — Upraszamy przytem usilnie Szanownych prenumeratorów *Kroniki*, o dokładność w podawaniu adresów, dla zapobieżenia omyłkom i wynikającym ztąd nieregularnościom. Szczególniéj osoby w Cesarstwie zamieszkałe, zechcą oprócz stacji na któréj chcą *Kronikę* odbierać, wymienić *gubernję*, a nawet *powiat*, w którym stacja ta leży. Przesyłając listy do Redakcji, trzeba położyć na nich adres, który tu w całości podajemy:

DO REDAKCJI
KRONIKI WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
w domu PP. Wizytek
POD NR. 391, PRZY ULICY KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE
w Warszawie.

W kościele parafjalnym Panny Marji, pojutrze przypada odpust uroczystości śś. Trójcy, który odprawiać się będzie z wystawieniem N. Sakramentu, z kazaniami i processją z rana i po południu.

Z Petersburga, 26 maja (7 czerwca).

W Najwyższym Ukazie, z d. 17go kwietnia, za własnoręcznym JEGO C. MOŚCI podpisem wydanym do Senatu rządzącego, wyrażono: „Wziąwszy pod NASZ najbliższy nadzór opiekę zakłady naukowe Ministerstwa oświecenia narodowego, ukazem wydanym do senatu rządzącego w dniu 5ym maja 1856 roku. Rozkazaliśmy, aby postanowienia głównego zarządu szkół we wszystkich interesach, odnoszących się do organizacji pomienionych zakładów, przedstawiane były bezpośrednio do NASZEGO uznania. Śledząc w ten sposób za biegiem zakładów naukowych ministerstwa oświecenia narodowego, przekonaliśmy się o niezbędnéj potrzebie zasilenia zasobów dla szkół niższych i średnich, których etaty, wydane jeszcze w 1828 roku, nie odpowiadają obecnym potrzebom tych zakładów i osób w nich służących. W ciągłéj troskliwości NASZEJ o polepszenie stanu szkół, rozkazaliśmy przedstawienie uczynione NAM przez ministra oświecenia narodowego roztrząsnąć porządkiem przepisanym w departamencie ekonomji rady Państwa, i następnie, zgodnie z jego wnioskiem, uznali za możebne wyznaczyć do corocznéj wypłaty z kassy Państwa konieczną na zasilenie zasobów szkół niższych i średnich summę, która wniesioną także już została w budżet wydatków Państwa. Czyniąc w ten sposób zadość jednéj z najważniejszych potrzeb Państwa i starań NASZYCH, ulepszeniu stanu zakładów naukowych, uznaliśmy pożytecznem zatwierdzić przedstawione NAM przez główny zarząd szkół projekta etatów dla gimnazjów, instytutu szlacheckiego Wileńskiego i szkół powiatowych, na zasadzie których powiększają się fundusze tych zakładów i płace nauczycieli, bez zmiany do czasu, osobistego ich składu. Komunikując te etaty rządzącemu senatowi, rozkazujemy wydać stosowne rozporządzenia, celem wprowadzenia ich w wykonanie." (1).

(1) Etaty dołączone do nru 39go „Wiadomości Senackich."

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył jenerała-lejtnanta Dymitrego *Broniewskiego*, opiekuna honorowego Rady opiekuńczéj Petersburgskiéj, kawalerem orderu św. Alexandra Newskiego.

— W dniu wczorajszym na trzech wagach miejskich i jednéj bankowéj przeważono pudów 6392. Wszystkiéj wełny znajduje się na placu targowym pudów 19,288. Przybył *Moes* z Choroszczy, inni fabrykanci z Cesarstwa są spodziewani; partje wełny odznaczające się dobrem myciem i gatunkowaniem spiesznie zostały rozkupione.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLJA.

— Według wiadomości podanéj przez gazetę *Moniteur de la flotte*, w Gibraltarze urządzają nową baterję, która ma być uzbrojona trzydziestoma armatami Armstronga i wzniesiona tylko na 8 stóp, tak, że artylerzyści zupełnie będą zasłonięci od ognia nieprzyjacielskiego. Demontowanie téj strasznéj baterji zdaje się być niepodobnem. W sąsiedztwie téj baterji ma być urządzoną druga, któréj przeznaczeniem będzie bronić okrętom nieprzyjacielskim wstępu do zatoki; przeznaczone do tego działa są tak ciężkiego kalibru, że do transportowania ich potrzeba 13 mułów. Wszystkie inne bastjony mają być także wzmocnione.

(Breslauer Zeitung).

AUSTRJA.

Wiedeń 12 czerwca. Armja nasza zwolna krok za krokiem powraca nad Mincio, pozostawiając nieprzyjaciołom plac boju, aby za tą rzeką i w znanym czworoboku stawić im czoło. Na ten więc pamiętnem polu bitwy z 1848, na terytorjum Goito, Sommacampagna i Santa Lucia, pod murami Peschiery i Mantui powinna zajść walka stanowcza.

Tyrolski poseł donosi z Bozen pod d. 8 b. m., iż według prawdopodobnych wiadomości, Garybaldi z swym zastępem konsystuje w najzupełniéj zrewoltowanéj Weltlinie, i po wyruszeniu z Bormio, przeszedłszy przez Val-Camonsur, Val-Trompier i Bagolino, ma zaatakować granicę.

(Preusische Zeitung.)

Wiedeń 13 czerwca. Poseł angielski, lord Loftus, jakeśmy już donosili, udaje się do Londynu; nieobecność jego wszakże ma być tylko krótką. Zdaje się bardzo prawdopodobnem, że podróż ta ma na celu interesa polityczne.

— Nad ukończeniem drogi żelaznéj, łączącéj w mieście tutejszem dworce dróg żelaznych północnéj z południową, pracują teraz niezmordowanie. Krótka ta przestrzeń, dziesięć razy już mogła być wykończoną od czasu rozpoczęcia budowania takowéj, a w teraźniejszych okolicznościach bardzo by się przydała, ponieważ dozwoliłaby użycia całego taboru drogi północnéj na drogę południową. W dworcu wiedeńskim leży przeszło 200,000 centnarów mąki i tysiące korcy owsa, przeznaczone dla armji włoskiéj, które dla braku środków transportowych nie mogą być wysłane i już się psuć zaczynają. W ogólności system zaopatrywania armji w żywność, wiele pozostawia do życzenia i wiele skarg wywołuje. Armja nieprzyjacielska zaś ma być jak najdoskonaléj zaopatrzoną.

— Dowiadujemy się z listu prywatnego z Werony, że 7 batäljon strzelców i 3 batäljon pułku piechoty arcy-xięcia Rajnera, największe dotąd poniósł straty. Artylerja stosunkowo najmniéj ucierpiała. Werona przepełniona rannymi, ponieważ opróżniono szpitale w Medjolanie i Pawji, zkąd rannych do Werony przywieziono.

(Schlesische Ztg.)

— Dotąd nie ma tu pewnych wiadomości, czy armja nasza zdołała bez przeszkody cofnąć się do linji rzeki Mincio. Zdaje się, że Mantua będzie główną kwaterą.

— Dowiadują się z autentycznego źródła o znalezieniu się jednego z wyższych jenerałów austrjackich, podczas zajścia pod Montebello. — W chwili, gdy najzaciętsza wszczęła się walka, on, daleko od kul, zasiadł do smacznego objadu. Wszystkie składane mu raporta o złem położeniu wojsk jego, odprawiał z niczem, mówiąc: »Żołnierze dadzą sobie radę z nieprzyjacielem.« Dopiero wojska zaczęły rejterować, ukazał się na placu boju.

— W ostatnich dniach zaczęto tu otwarcie sarkać na złe dowództwo armji. Publicznie oskarżają feldzeugmeistra hr. Giulay o brak talentu, nieudolności jego przypisują niepowodzenie naszéj armji.

Następcą FMP. Grünne ma zostać FMP. hr. Coronini, którego zdolności wojenne nie mają być wielkie.

(Bresl. Ztg.)

Mantua 8 czerwca. Baron Hess wyjechał dziś z rana z Werony do głównéj kwatery, która została dziś z rana o godz. 2 przeniesioną z Codagna do Kremony; jutro lub pojutrze przybyć ma do Mantui. Dziś przybywają tu równie kwatermistrze poczty polowéj z raportami. Z powodu bowiem niezdecydowanego wymarszu, od 10 dni blisko nie dostarczała poczta polowa ani gazet, ani nawet listów, a z tego powodu od czasu opuszczenia Garlasco, to jest od d. 29 z. m., zalegamy w wiadomościach, a ten jeden tydzień tyle kosztował!

(Preusische Ztg.)

BELGJA.

Bruxella 12 czerwca. Dziś o godz. 1 i pół z południa xiężna Brabantu powiła syna. Rozwiązanie miało miejsce w Laeken, dokąd też niezwłocznie udali się gubernator prowincji p. Liedts, prezesowie senatu i sądu kassacyjnego, burmistrz miasta Laeken i inne znakomitości. Wielokrotne salwy i dzwony wszystkich kościołów, dały znać mieszkańcom Bruxelli o szczęśliwem zdarzeniu. Młody xiąże otrzyma imiona Leopold-Ferdynand-Eljasz-Wiktor-Albert-Marja i tytuł hrabiego Hennegan, chrzest zaś ma być odbyty w niedługim czasie przez kardynała arcybiskupa Mecheln.

(Preusische Zeitung.)

FRANCJA.

— Czytamy w *Pays* następne uwagi o upadku ministerjum torysowskiego:

Rozprawy jakie miały miejsce przy obaleniu torysowskiego gabinetu, nadają temu wypadkowi szczególniejsze znaczenie.

Wszystkie ataki skierowane przeciwko gabinetowi, a mianowicie przeciwko szlachetnemu lordowi, streszczają się w tych słowach:

Oskarżamy was, żeście nie byli szczeremi w neutralności; oskarżamy was o złe zamiary względem Francji.

Gabinet Palmerstona i Russela, który ma zastąpić gabinet Derbego, bierze naturalnie za swój program utrzymanie przymierza francuzkiego i neutralności.

Niektóre dzienniki londyńskie daléj się posuwają: od dziś dnia, utrzymują one, nowy gabinet postępować będzie w kwestji włoskiéj podług téj saméj polityki, jakiéj się trzyma Francja.

Jest to może trochę za dalekie posunięcie się. Co do nas, jednéj tylko rzeczy żądamy, aby ministerjum angielskie było prawdziwie angielskiem, to dosyć. (*Le Nord.*)

N I E M C Y.

Monachjum 8 czerwca. Można sobie wystawić patrjotyzm bawarski, kiedy na czteromiljonową pożyczkę na cele wojenne w całéj Bawarji, podpisano nie więcéj jak na 300,000. Starano się nakłonić pewne domy bankierskie do dopełnienia brakujących 3,700,000, lecz usiłowania te były nadaremne. Za papiery austrjackie nie dają ani szeląga.

Dessau 9 czerwca. Dziennik frankfurtski donosi, że rząd nasz zawarł układ z dyrekcją drogi żelaznéj turyńskiéj o wkrótce nastąpić mający transport kontygensu naszego nad Ren.

Frankfurt n. M. 11 czerwca. Mówią tu o otrzymanych wiadomościach, jakoby *francuzka armja wschodnia*, tak zwana armja obserwacyjna, miała otrzymać posiłki wynoszące 50 do 60,000 ludzi; przybycie marszałka Pelissier, głównego dowódcy do głównéj kwatery swéj w Nancy, wskazuje iż zamierzają wkrótce ukończyć organizację téj armji.

Kassel 8 czerwca. Obecni tu komisarze pruscy traktują z dyrekcjami dróg żelaznych o transport wielkiéj ilości pruskich wojsk, przyborów wojennych i t. p. (*Sch. Ztg.*)

Darmstat 10 czerwca. Izba pierwsza uchwaliła dzisiaj równie jednogłośnie, jak Izba druga, żądany kredyt 4 miljonów na przygotowania wojenne, i oświadczyła rządowi podziękowanie za przedsięwzięte środki. Izba druga uchwaliła również adres dziękczynny, ograniczywszy go jednakże do postępowania rządu pod względem *wojskowym*, z uwagi iż postępowanie *polityczne* rządu nie jest jéj wcale wiadome.

Nareszcie obydwie Izby odroczone zostały przez edykt Wielkiego Xięcia. (*N. P. Z.*)

P R U S S Y.

Berlin 15 czerwca. Wydano rozkaz uruchomienia *sześciu korpusów armji* (nie zaś *szóstéj armji*, jak wczoraj podaliśmy). Im większy rozmiar przybierają wypadki na placu boju, tem silniéj okazuje się powinność rządu Królewskiego, postawienia się na takiéj stopie, iżby mógł przy regulowaniu kwestji włoskiéj wystąpić wraz ze sprzymierzeńcami swymi z tą powagą, do któréj Prussy przywykły, a która odpowiada położeniu narodu niemieckiego. Wychodząc z tego stanowiska i wobec wzmagających się ciągle uzbrojeń, rząd uznał potrzebę uruchomienia części armji, a następnie nie zaniecha wykonać i dalszych kroków z uruchomienia wynikających. (*Pr. Ztg.*)

S Z W A J C A R J A.

Bern 11 czerwca. Wychodźcy austrjaccy oczekiwani są w Chur d. 12, 13 i 14 b. m., a według korespondencji *Gazety Szwyceńskiéj*, ma eskortować tychże Uryeski pół-bataljon.—Gazeta *Bund* umieszcza z pogranicza następujące wiadomości o stanie rzeczy w Valtelinie: Od Sandreo z jednéj strony aż do jeziora Como, zaprowadzono wimieniu króla sardyńskiego rząd prowizoryjny, z drugiéj zaś strony aż do Tirano i Worms powiewa flaga trójkolorowa, ale kto rządzi—nie wiadomo. Austrjaccy urzędnicy i żandarmerja znajdują się tu jeszcze i dokonywają swych funkcyj z pewnym względem na okoliczności czasowe. Mianowicie zaś urzędnicy strzegą się użycia stępla austrjackiego,a żandarmi złożyli oznaki swéj austrjackiéj dystynkcji. Ze strony ludności nie zachodzą żadne gwałty, choć się uzbroić nie zaniechała. Młodzież śpieszy połączyć się z Garybaldim. Klasa zamożna obawia się jeszcze powrotu austrjaków na Stilfse, pomimo obiecanéj opieki Garybaldego, a tymczasem wielu wychodźców z Valteliny powraca do ojczyzny. — Półkownik Bontems w oczekiwaniu możebnego odwrotu załogi Laveno na neutralne terytorjum Szwajcarji, oznaczył Bellinzonę na pierwszą stację dla takowéj, a wskutek tego przygotowało miasto w zabudowaniu celnem pomieszczenie dla 300 osób. Pomieszczenie to jednak zapewnie z powodu swéj szczupłości miejsca, uznano za nieodpowiednie, i rozkazano przygotować dla wszelkich wojsk przybywających austrjackich część koszar, mieszczącą dotąd 110ty tessyński bataljon, co wywołało równie w mieszkańcach jako w dotychczasowych lokatorach tak dalece wielkie niezadowolenie, iż właściwy lekarz wniósł z powodów sanitarnych protestację przeciw temu rozporządzeniu. (Jak wiadomo zastęp ten niesie z sobą plugastwo, świerzbę, liszaje i tyfus.) — Wielka rada w Bern po zatwierdzeniu rachunków za r. 1858, i ostatecznem zredagowaniu prawa o naturalizowaniu właścicieli wolnego gruntu, i osób niemających stałego zamieszkania, zamknęła swe posiedzenia.— Według doniesienia miejscowego *Dziennika*, zawieszono w Luzern na rok jeden koncessję drogi żelaznéj Lukmańskiéj, a to na żądanie dyrekcji banku St. Galler.

— Z powodu niezwykłych zakupów soli, tytuniu, cukru i innych towarów porobionych przez mieszkańców Valteliny w sąsiednich dolinach, uważał się rząd Graubündeński zmuszonym dozwolić dowozu znacznych transportów soli bez cła, a to w celu zapobieżenia prawdopodobnemu, okazać się mogącemu brakowi téjże. — D. 8 b. m. silna burza zatopiła na jeziorze Genewskiem dwa statki; na pierwszym z nich znajdowały się deski, na drugim zaś wagony i walce przeznaczone dla kolei Wallijskiéj.

— Na kolei wschodniéj wysadził wiatr dwa wagony ze szyn.

— W górach Neuenburgskich krąży podobno uorganizowana banda rozbójnicza. Ostatniéj nocy zrabowała *La Chaud de Fonds*: policji nie udało się jednak dotąd pochwytać winnych.

(*Neue Preussische Zeitung.*)

W Ł O C H Y.

Opuszczenie zupełne linji Addy przez austrjaków i odwrót całéj ich armji za Mincio jest dziś faktem spełnionym. Bolonja, Placencja i Lodi zostało opuszczone, a jak jedna z telegramów wspomina i Ankona. Armja francuzka w części już przebyła Addę bez spotkania się z nieprzyjacielem. Dzienniki też austrjackie i niemieckie utrzymują, że kompanja teraźniejsza jest dopiero przy końcu początku że Francuzi dopiero *odbyli przechadzkę do Medjolanu*, jak się wyraził *Dziennik Frankfurtski*, lepiéj niż może sam sądził: lecz kluczami Lombardji są Werona i Mantua. Zapewne, że tak jest w istocie lecz z każdem dniem wojska sprzymierzone zbliżają się do murów tych fortec, a w tedy zobaczemy czy powodzenie austrjaków będzie lepsze jak nad Sesją, Tessynem i Po.

Nim jednak zwycięztwa spotkają armią austrjacką jak to prorokuje pomieniony dziennik, stara się on podać w podejrzenie umiarkowane i szlachetne oświadczenie Francji zmniejszając znaczenie proklamacji wydanéj przez Cesarza do Włochów, lecz próżne jego w tém wysilenie, gdyż nie będzie w stanie zmniejszyć jéj wpływu na Europę, jak nie potrafi objąć rzeczywistego znaczenia zwycięztwom wojsk francuzko-sardyńskich. Wobec zaszłych faktów widoczna czuć się daje zmiana w usposobieniu gabinetów południowo-niemieckich, do czego jeszcze wielce się przyczyni upadek torysowskiego gabinetu w Anglji. Objęcie steru rządu przez Palmerstona, Russla i Grandvilla zmienia całą postać rzeczy i skłonić powinno Austrję do zbawiennego zastanowienia się. Zdaje się prawdopodobną rzeczą, że na teraz dyplomacja zaniechała swych planów medjacyjnych. Wojna dalszym pójdzie trybem, a jak w zupełności dokonane zostaną plany Napoleona co do wyswobodzenia Włoch, to czas będzie w tedy na ultima pokojowe. Francja nie będzie wtedy daleką od układów, któreby zapewniły Europie pokój i utrwaliły położenie jéj polityczne.

Medjolan 7 czerwca. Bitwa pod Buffalora była prologiem. Bitwa pod Magenta wielkim i okropnym dramatem, który historja zapisze w swych kronikach. Jenerał Giulay przewodniczył batalji którą jenerał Clam przygotował jako dowodzący, i kazał zgromadzić się siłom naprędce ze wszech stron. Cofnął więc wojska z stanowisk dotąd zajmowanych, widząc nagle znikające przed sobą siły nieprzyjaciela, a niemogąc odgadnąć jego zamiarów. Zgromadził resztki korpusu armji Clam, korpusy Szwarzenberga, Zobla i Lichtensteina, razem około 100,000 jak nam mówił pułkownik austrjacki z którym jako jeńcem jechaliśmy z Magenty do Medjolanu. Siły te opierały swe skrzydło pod Buffalora, a prawe o folwark pod Magentą, którego nazwisko zdaje nam się jest Corbetto. Giulay nie nierozumiał ruchów nieprzyjaciela, lecz znał dobrze miejscowość i na tej się umocnił i siły zebrał, lecz nadzieja zwycięztwa tém więcéj się w nim wzmocniła, gdy się dowiedział że w Buffalora gwardja cesarska walczy przeciwko siłom cztery razy większym, że posiłki jéj nie przybywają i że wojska jego po pięć razy odparły ją z wielkiemi stratami. Nawet mniemają że most pod Buffalora był wysadzony. Poprzestał więc na przesłaniu świeżych sił dla zupełnego pokonania gwardji i o 4éj godzinie posłał raport do głównéj kwatery, że zwycięztwo zostało przy cesarsko-król. austrjackiéj armji. Lecz gdy tę nowinę telegraf donosił do Wiednia, dwie dywizje korpusu jenerała Canrobert nadbiegłe do Buffalora, a następnie korpus jenerała Mac-Mahon przybyły z Turbigo marszem forsownym i uderzyły wszystkie razem na Magenta. Mac-Mahon ruszył na Corbetto, a tak austrjacy byli na raz zagrożeni od flanku prawego i od środka. Jenerał ten miał z sobą dywizję jenerała Lepie, dywizję jen. de la Motterouge i woltyżerów gwardji, razem 25,000, którzy przybyli na pole bitwy zmęczeni i strudzeni i prawie naczczo. Legję cudzoziemską wysłano na opanowanie folwarku wraz z kilkoma kompanjami *Turkosów*. Z folwarku tego jenerałowie austrjaccy zrobili małą forteczkę. Atak był straszliwy, opór zacięty. Gdy dywizja jen. Espinassa, z powodu śmierci tegoż jenerała nieprzybywała, Mac-Mahon rozkazał dywizji La Motterouge obejść Magenta, gdy sam z czterema pułkami woltyżerów natarł od frontu. Woltyżery szły naprzód krokiem gimnastycznym, w szeregach ściśniętych, w ramie broń. Austrjaccy jenerałowie widząc się tak silnie natartemi, spostrzegli że nowe siły przybyły, gdy w tém jenerał la Motterouge napadł na nich z tyłu, legja zdobyła folwark, a gwardja już zdołała wyjść na drogę, pędząc przed sobą lewe skrzydło austrjackie. Austrjacy cofają się na Magenta, zamienioną na fortecę. Każdy dom opatrzony był strzelnicami. Każde okno obite i obsadzone strzelbami, działa zieją ogień zewsząd, a wolontarjusze wiedeńscy umieszczeni na wieży rażą celnemi strzałami z karabinów.

Tu rozpoczyna się drama trudna do opisania. Francuzi, szczególniéj też ich woltyżerowie zdobywają wszystko bagnetami. Już to nie walka, ale rzeź istna, nie bitwa ale drama piekielna. Francuzi to nie ludzie, ale jakaś siła większa, podniesiona do najwyższéj potęgi wyexaltowanéj, wściekłéj, niepokonanéj. Widok pola téj batalji, które oglądałem trzy dni potem, nigdy nie wyjdzie z méj pamięci.

Trudno jest obliczyć dokładnie straty francuskie, ale bez kwestji mniejsze one były od austrjackich. Pułkownik ów jeniec opowiadał nam że najmniéj 20,000 austrjacy stracili. Nie sądzimy że cyfra 30,000 będzie przesadzoną, licząc w nią rannych, zabitych, jeńców i dezerterów. Dodać należy do tego upadek ducha—i wielką w wojsku i w samych oficerach demoralizację. Gdyby Wiktorowi-Emaunelowi udało się na czas przybyć, to korpus Szwarzenberga byłby cały dostał się do niewoli.

Przyjęcie też Mac-Mahona było nie do opisania, spodziewaliśmy się wprawdzie wielkiego zapału, ale byliśmy świadkami aż do najwyższéj extazy, posuniętéj radości. Damy medjolańskie uściskami okrywały zwycięzców, obsypując ich kwiatami i zdobiąc ich wieńcami. Pierwsza część kampanji skończyła się. Rozpoczniemy drugą teraz, to jest serją potyczek i oblężeń po za rzeką Mincio.

Medjolan 8 czerwca. Cesarz przybył dziś z królem Wiktorem-Emmanuelem. Wjazd ten miał znaczenie wysoko polityczne. Król Sardyński wjeżdżał do swéj stolicy w Lombardji, jadąc pośrodku, a mając na prawéj ręce Cesarza Napoleona. Proklamacja Cesarza mówi wiele w tym duchu. Armja Piemoncka szła za Królem. Czy potrzebujemy mówić jakie było przyjęcie?

Cesarz i Król udali się do katedry na Te Deum. Cały Medjolan był na ulicach. Po wszystkich miejscach widziano osoby ściskające się z zapałem.

Cesarz jutro opuszcza Medjolan, zapewne udając się do Lodi.

Gazeta Medjolańska podaje kilka szczegółów interesujących odwrotu armji austrjackiéj po bitwie pod Magenta i ewakuacji Medjolanu:

„Smutny był to widok jaki przedstawiały kolumny austrjackie w odwrocie. Ranni w wielkiéj liczbie na wozach napełnionych stosami uniformów bagaży i broni, leżeli wydając bolesne krzyki. Całą noc szły wozy, biegły konie bez jeźdźców, żołnierze wszelkiéj broni i stopnia, razem zmieszane, daléj oddziały już uporządkowane.

Wojska austrjackie weszły przez bramę Vercellina, biwakowały na placu Castello ipo krótkim spoczynku bramą Tosa koleją żelazną odeszły lub téż bramą Marignan. W czasie pobytu zagwoździły działa cytadelli i fortecy Tosa. Lud prawie w téjże chwili wszedł do cytadelli, gdy wojsko opuszczało ją, a które strudzone i zdemoralizowane myślało tylko o prędkim wymarszu. Znaleziono tam broni wielką ilość, przyborów wojskowych, mąkę, ryż, kassę z pieniędzmi, które oddane zostały municypalności przez sam lud.

Bataljony austrjackie i artylerja przechodziły przez miasto już przybrane w kolory włoskie. Trzeba przyznać, że wojsko austrjackie wychodząc, nie dopuszczało się nadużyć. Fakt szczególny. *(Indépéndance Belge.)*

Rzym 7 czerwca. Odbyła się tu illuminacja miasta całego w najświetniejszy sposób, — wszystko jaśniało jak wśród dnia białego, wyjąwszy jednego pałacu Weneckiego, gdzie mieszka poseł austrjacki. Aby uczynić manifestację tak powszechną, dosyć było kilku słów jenerała Goyon. *(Le Nord.)*

— O to w jaki sposób opisuje korrespondent *Constitutionnela* wjazd Króla Sardyńskiego i Cesarza Napoleona do Medjolanu:

O godzinie wpół do dziewiątéj wielki ruch spostrzeżono między tłumami. Król Sardyński i Cesarz przybyli do dworca kolei żelaznéj! Cesarza otaczał orszak stugwardzistów i gidów, Królowi Wiktorowi-Emmanuelowi towarzyszył oddział jenerała Cialdini.

Za przybyciem monarchów do dworca kolei żelaznéj zapał ludu był ogromny, wnosząc z pełnych entuzjazmu Włochom tylko właściwych okrzyków i z powodzi kwiatów, któremi sypał na przybyłych, począwszy od Contrada del Monte. W czasie pochodu orszaku na Corso di Porta Orientale, gdzie się znajduje pałac przez króla zajęty, aż do ogrodu publicznego, gdzie położoną jest willa przez Cesarza wybrana, powitania, oklaski, nie miały końca. Lud rzucał się pod konie Króla i Cesarza, mężczyzni klękali błogosławiąc imieniu Napoleona, kobiety podawały monarchom kwiaty, powiewały chustkami i napełniały powietrze swemiokrzykami.

Usiłowano całować ręce Cesarza niewiasty wznosiły dzieci do góry—,słowem, nie skończylibyśmy prędko, gdyby nam przyszło opisywać wszystkie objawy tego uroczystego i radosnego dla Medjolanu wypadku.

Orszak Cesarski i Królewski zatrzymał się na chwilę na Corsa de la Porta Orientale przed pałacem Busca, i Cesarz sam z małym orszakiem udał się do willi Bonaparte. Willa ta wczoraj jeszcze zwała się villa reale i służyła za letnie mieszkanie dworu austrjackiego. Dziś zaś przybrała nazwę przypominającą, że była przez długi czas mieszkaniem jeśli nie własnością Bonapartych. Jest to pyszny pałac, którego okna wychodzą na ogród publiczny, zbudować go kazał jenerał Belgiojoso około r. 1790.

Zaledwie Cesarz wstąpił do willi Bonaparte, wyjechał z niéj zaraz na koniu w małym orszaku, i przebiegł ulice miasta. Tu nowe owacje spotykały Jego Cesarską Mość, a w pośród scen najżywszéj wdzięczności rozgrzmiwały w powietrze okrzyki *viva Napoleone! viva l'arm.ta francese!* A o wieńcach z kwiatów liści i wstążek już nie wspominamy. *(Le Nord.)*

Neapol 10 czerwca. Skład stanowczy nowego ministerjum jest następujący: skarb: Lignoro; sprawy wewnętrzne: Rosica; roboty publiczne: Ajousa; namieśnictwo Sycylji: Bumbo.—Ciągła spokojność panowała w stolicy. Do portu neapolitańskiego przybyło siedm okrętów wojennych angielskich; nazwiska ich są: *Marlborough, Euryalus, Brunswick, Princess Royal, Regown, Victor Emanuel* i *Lapwing*.

Nowy poseł angielski, p. Henry Elliot, przybył dnia 5 do Neapolu. *(Pr. Ztg.)*

Telegramy.

Drugi szereg działań wojennych armji sprzymierzonych nader szybko postępuje. Zaczynają się one jednocześnie na lądzie i na morzu. Zobaczymy wkrótce, czy Austrjacy będą szczęśliwsi pod zasłoną fortec, jak ponad brzegami rzek, lub w otwartem polu. Jak przekonywają poniższe telegramy, cesarz francuzki i król sardyński wszystkie swe wojska posuwają naprzód, aby byli w możności obiedz fortece austrjackie. Xiąże Napoleon ze swym korpusem nie omieszka także się skierować ku dolnemu Po, dla poparcia prawego skrzydła armji francuzkiéj.

Wiedeń 14 czerwca. Z listu pisanego z Paryża przez osobę dobrze poinformowaną, wyjmujemy następne ważne szczegóły:

Flotylla admirała Bouet-Villaumez ma z sobą zabrać 40,000 wojsk. Wylądowanie ma nastąpić w jednym z punktów bliższych ujścia Tagliamento. Plan kampanji ma być w ten sposób ułożony, że xiąże Napoleon z armją swą pójdzie przez Modenę i na prawe (?) skrzydło armji austrjackiéj ma napaść, i w tymże samym czasie ma przybyć, kiedy wojska z floty wylądują, tak, że obadwa korpusy wzajemnie zakrywać się, a następnie połączone operować będą z tyłu armji austrjackiéj. Połowa armji piemonckiéj pod Wiktorem Emanuelem (50,000), przeznaczona jest na obsaczenie Peschiery i do oblężenia formalnego téjże, gdy tymczasem druga część, jak i cała francuzka armja, pod bezpośredniem przewodnictwem cesarza Napoleona, ma iść na front armji austrjackiéj i w danéj chwili stoczyć batalję.

Bombardowanie Wenecji jest już postanowionem, a najpierw od Lido rozpocznie się, gdzie łodzie kanonjerskie i pływające baterje wielkie usługi oddać mogą. Jednem z zadań xięcia Napoleona i Wiktora Emanuela, jest zebranie i sformowanie armji narodowéj włoskiéj, i spodziewają się, że z powstańców w Toskanji, Parmie, Modenie, Lombardji i Legacji, w ciągu dwóch miesięcy armję 60,000 utworzyć, do któréj Piemontczycy kadry dostarczyć mają. Duch proklamacji Napoleona III wydanéj w Medjolanie do Włochów, jest taki: Chcecie być pod sztandarami Wiktora Emanuela — dziś tylko będziecie żołnierzami, jutro zaś wolnemi obywatelami. *(Schl. Ztg.)*

Paryż 14 czerwca. Otrzymano następujący buletyn z głównéj cesarskiéj kwatery w Cassano pod datą 13 b. m:

„Wczoraj Cesarz przeniósł swą główną kwaterę do Gorgonzola. Po południu J. C. M. kazał w swéj przytomności rzucić dwa mosty pontonowe na Addzie, niedaleko Cassano; jednocześnie ponaprawiano mosty przez nieprzyjaciela nadwerężone.

Adda z powodu deszczów wezbrała, powyższe zatém operacje szły z oporem, ale szczęśliwie ukończone zostały.

Mosty gotowe, armja je przechodzi i cała przeprawa jutro się skończy.

Armja sardyńska przeszła rzekę pod Vaprio.

Pomimo deszczów, zdrowie armji jest zadowalające, żołnierze są weseli i niebo się wypogadza.

Paryż 13 czerwca. Depesza z Bolonji pod dniem wczorajszym donosi, że Austrjacy opuścili Ankonę, cofając się ku Ferrarze.

Baron Brenier wyjeżdża jutro do Neapolu.

Madryt 12 czerwca. Gazette ogłasza akt uroczysty, w którym J. K. Wysokość Infant don Sebastian uznaje bezwarunkowo królowę Izabellę II.

Oficerowie hiszpańscy, którzy mają studjować działania wojny obecnéj, udali się do Włoch.

Turyn 13 czerwca (wieczorem). Austrjacy cofnęli się za Oglio, opuszczając Pizzighettone. Brescia i Kremona są wolne. Austrjacy zdają się w zupełności ustępować z prawego brzegu rzeki Po.

Wszystkie miasta Lombardji, Parmy i Placencji, pośpieszają z uznaniem zwierzchnictwa króla sardyńskiego.

Turyn 14 czerwca. Austrjacy opuścili zeszłéj nocy Brescello, a gotują się do wymarszu z Modeny.

Deputacja parmeńska przybyła do Turynu.

Turyn 14 czerwca. Austrjacy z pośpiechem cofają się na Oglio. Mosty na Oglio i Adda minami poniszczyli.

Nieprzyjaciel opuścił ufortyfikowane stanowisko w Pizzighettone, spaliwszy most i wrzuciwszy do wody armaty, amunicję i przybory wojenne.

Dość liczny korpus austrjacki zdaje się zbierać w Monte Chiasso.

Część armji sardyńskiéj przeszła Addę pod Vaprio i Canonica.

Miasta Bergamo i Lodi ogłosiły swą unię z Piemontem.

Szkody poczynione przez Austrjaków w fortyfikacjeh Placencji, są mało znaczące.

Turyn 14 czerwca (po południu). Według nadeszłych tu wiadomości z placu boju, austrjacy opuściwszy Cremonę, cofnęli się za Ogljo. I Brescia już opuszczoną została.

Z Szwajcarji donoszą, że rada związkowa wojska w kantonie Wallji rozpuścić i załogę w Tessynie pomniejszyć postanowiła, oddziały zaś do Bündten wysłane zostały. *(S. An.)*

Florencja 13 czerwca. Austrjacy bardzo źle postępują w państwie kościelnem, nie szanując uznanéj jego neutralności. Przeprowadzają swe wojska przez terrytorjum Ferrary i Modeny. Dla ogłodzenia kraju zabraniają przywozu zboża, wina i soli. *(Le Nord.)*

Londyn 14 czerwca. Morning Post i *Times* donoszą, że lord John Russel przyjął tekę ministra spraw zagranicznych.

Times uważa lorda Russel jako sprzyjającego niezależności włoskiéj. Sądzi on że lordowie Palmerston i Russel zgadzają się z sobą co do konieczności wyswybodzenia Lombardji od austrjaków.

Daily-News sądzi, że Francja da dowód umiarkowania i bezinteresowności, oświadczając na nowo, że nie ubiega się ani za powiększeniem terytorjalném, ani za koronami dla członków rodziny Cesarza, lub xiążąt od niego zależnych.

Cesarz pragnie, aby wojna krótko trwała. Przyjmie on pośrednictwo mocarstw neutralnych, skoro tylko niezależność Włoch zapewnioną zostanie.

Londyn 14 czerwca. Palmerston napotyka pewne trudności i odmowy, mianowicie ze strony p. Graham i xięcia Argyl.

Lord John Russel będzie ministrem spraw zagranicznych: jest to dobra wróżba dla Włoch.

Lord Elgin obejmie zapewne departament osad, a p. Cobden handlu.

P. Gladstone często się znosił z lordem Palmerstonem.

Niezależni liberaliści w téj chwili się pozjeżdżali. W ogóle są oni wszyscy dobrze usposobieni dla Francji. *(Le Nord.)*

Londyn 15 czerwca (środa). Ministerjum nowe jeszcze nie zostało utworzone. D'Israeli wyjechał, Cobden przy końcu miesiąca spodziewany z powrotem.

Parowiec Varderblits z Nowego-Yorku przybył i przywiózł 1,667,000 dollarów. Kurs na Londyn 110, ceny bawełny nie zmieniły się, pszenica spadła. *(St. Anz.)*

PODSŁUCHANE NA WŁÓCZĘDZE.

Wartoby, redaktorze mój dobrodzieju, —mówił pan Wincenty,—napisać coś gosposiom naszym o kucharkach. Kucharka to panie nie banialuki! to arcy-żywotna kwestja. A nuż ci panie da na sztukę mięsa habaninę a na pieczyste żyły i kości? Zjesz djabła! mości dobrodzieju.

Zaprowadzono teraz piękny zwyczaj. Mięso lepsze kosztuje drożéj, gorsze taniéj,—a przytem nie ma dokładek! Bo nie wiem czy wiesz redaktorze co to znaczyła dokładka?

Przychodziła do rzeźnika kucharka:

— Proszę dwa funty krzyżowéj?

— Nie ma krzyżowéj,— odpowiadał głos z jatki,—idź panna po salatkę, po śledzika.

—Kucharka szła daléj, aż nareszcie uchwyciła dwa funty krzyżowéj. Rzeźnik ważył, i stosownie do humoru, albo do dwóch funtów mięsa dokładał funt kości i kazał płacić za trzy funty, albo z dwóch funtów odcinał jeden, zastępując go kośćmi. A kości wołowe pasowały na dokładki do cielęciny i do baraniny i do wszystkiego.

Teraz całkiem inaczéj, i gdyby tylko wszystkie panie gospodynie pilnowały swoich kucharek i kontrolowały marki wydawane przez rzeźników, środki przedsięwzięte przez administracją dopięły by wkrótce swego celu. My jednak niebardzo się chemy przyłożyć do tego, czego dowodem, redaktorze mój dobrodzieju jest to co podsłuchałem:

Szedłem sobie koło targu na Ordynackiem. Dwie jakieś, na pozór panie,— ale to banialuki! zwróciły na siebie moją uwagę; jedna miała kapelusz, ale nie miała parasolki, choć słońce dopiekało, druga nie miała kapelusza, ale trzymała piękną parasolkę od strony przeciwnéj słońcu.

— Słuchaj no, Maryśka—odezwała się parasolka.

Kapelusz się zmarszczył na tak poufałe nazwisko, ale przystanął.

— A jak się masz Józefka? gdzież teraz jedzesz?

— Ač! u curulika, bodaj ich!

— Dobrze ci?

— I! co ma być dobrze. Piątków ci ta za golenie nazbierają codzień huk, aż się rzeźniki śmieją, że zawsze piątkami płacę...

— A! i ten pewno rzeźniczyna się śmieje. Cóż durzy cię jeszcze?—mówił ironicznie kapelusz.

— Pan Jan, ten czeladnik od rzeźnika...— odpowiedziała parasolka urażona nieco.

— A juści.

— Lepiéj byś nie wykpiwała.

— No, no! — ale słuchaj,—mówiła kapeluszowa, — czy twoja curuliczka każe ci pokazywać markę od rzeźnika na mięso.

— Raz kazała, a potem nie; — abo się to takie golibrodowe nie znają na mięsie?

— A moja stara każe, bo się nie zna. Słuchajno Józefka, jakiego ty gatonku bierzesz mięso?

— Drugiego, bo i cóż?...

— A to dobrze! oddaj mi markę, kiedy ci twoja pokazywać nie każe, a ja ci za to każę dać kieliszek.

— A to na co?

— Bo widzisz, tylko nie paplaj, moja mi każe brać drugi gatonek, a ja wzienam trzeci. No! dawaj markę.

— Kiedy nie wzienam.

— Toś głupia! — odpowiedział kapelusz i odszedł, a parasolka musiała to sobie powtórzyć, bo ją ominęła nadzieja kieliszka.

Że są kucharki, które oszukują swoje panie o tem wiedziałem, mości dobrodzieju, ale że są gosposie w Warszawie, które się nie znają na mięsie, w to nie wierzę.

To też to muszą być banialuki!...

Literatura Perjodyczna.

Część krajowo-literacką, którą wczorajsza *Gazeta Warszawska* pominęła, stanowi w *Gazecie Codziennéj* drugi już artykuł p. W. B. pod niezrozumiałym napisem: *O rzeczach naszych i nie naszych*, w którym autor rozbiera w dwóch szpaltach pytanie o ile mogą być pomocą lub przeszkodą do osiągnięcia moralnéj godności człowieka przemysł, nauki, sztuki piękne i zatrudnienia fachowe,—oraz dalszy ciąg korrespondencji z Paryża, donoszący o wyjściu *Historji Prassy* Eugenjusza Hatin. — Wypada nam także zanotować, że *Przegląd pism czasowych* urodzony w tejże gazecie d. 2 grudnia 1856 r. zgasł d. 11 czerwca r. b. przeżywszy w rozmaitym stanie zdrowia lat 2 miesięcy 6 i dni 9. *Sit ei terra levis!*

Kurjer donosi, że w Razniewie, pow. Zgierskim spłonęła fabryka cukru p. Karola Wernera. Szkody wynoszą około 40,000 rs.

DONIESIENIA.

Rejent kancelarji ziemiańskiéj gubernji Lubelskiéj w Lublinie.—Zawiadamia: że na żądanie Ignacego Łaszczyńskiego, kupca w mieście Lublinie, przydanego opiekuna Lucjana i Alexandry nieletnich Wagnerów, po ś. p. Sewerynie Wagner pozostałych dzieci, na mocy uchwały rady familijnéj, dnia 11 (23) maja r. b., pod powagą sądu pokoju okręgu Lubelskiego nastąpionéj, odbywać się będzie w dniu 6 (18) lipca 1859 r. Licytacja towarów i utensyljów, w sklepie po Sewerynie Wagner kupcu w Lublinie pozostałych. — Licytacja rzeczona, rozpocznie się w kancelarji podpisanego rejenta, na sprzedaż towarów sklepowych i utensyljów ryczałtowo od summy rs. 1113 kop. 4, z obowiązkiem przyjęcia do zapłacenia przez nabywcę, długów sklepowych wynoszących rs. 1267 kop. $23\frac{1}{2}$. Wrazie niezgłoszenia się nikogo, z chęcią nabycia pomienionych towarów i utensyljów ryczałtowo dniem późniéj to jest: w dniu 7 (19) lipca i następnych r. b., poczynając od godziny 10éj z rana, odbywać się będzie w sklepie po ś. p. Sewerynie Wagner w Lublinie, sprzedaż rzeczonych towarów i utensyljów szczegółowo, która za pieniądze natychmiast płacić się mające, nabywanę być mogą.— W Lublinie dnia 23 maja (4 czerwca) 1859 r.
(Nr 206.) *Felix Wasiutyński.*

Xięgarnia i skład nut muzycznych **GUSTAWA GEBETHNERA I SPÓŁKI** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 17, w pałacu JW. Hr. Stanisława Potockiego, otrzymała następujące nowości literackie: Wielki i Święty tydzień, czyli nabożeństwo wielkiego tygodnia, w językach łacińskim i polskim, według mszału i brewiarza Rzymsko-Katolickiego kościoła, cena rs. 1 kop. 65. Aperçu Général surtes pragnés des chamins de fer en Europe par J. Osiecki kop. 50. Ptak przez J. Micheleta, przekład Wacława Przybylskiego z 5go poprawnego wydania rs. 1. Mowa o styczności medycyny z innemi naukami sztukami pięknemi i literaturą, przez Adama Raciborskiego kop. $47\frac{1}{2}$. Szkic Historji Polskiéj dla dzieci w dwóch kursach przełożony przez Alexandra Zdanowicza z tablicą ozdobnie chromolitografowaną i mapką dawnéj Polski rs. 2 kop. 25. (Nr 208.)

Xięgarnia **GUSTAWA GEBETNERA I SPÓŁKI** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 17 w pałacu JWgo Hrabi Potockiego, otrzymała następujące nowości literackie: Dzierżawca Początkujący, jako zupełne według rolnictwa opracowanie dzierżawcy początkującego pana Szne, wydany przez Ernesta i Adolfa Stöcharta część Isza prenumerata na 2 częci rs. 2 kop. 25. Dziejopisowie krajowi, Stanisława Łubieńskiego pisma pośmiertne, rs. 2. Listy z Podróży przez Tadeusza Padalicę 3 tomy rs. 3 kop. 75. Stefan Czarniecki poemat w 12 pieśniach, przez Kajetana Koźmiana rs. 6 kop. 30. (Nr. 209.)

Nakładem xięgarni **ALEXANDRA NOWOLECKIEGO** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście wprost kolumny, Zygmunta Nr 457, niektóre dzieła wydane: Al-Koran. Tom Iszy str. 402, tom IIgi str. 608 obejmuje, przekład z arabskiego uzupełnił i poprawił *Jan Murza-Tarak Buczacki*; a objaśnieniami i przypiskami znacznie powiększył *Władysław Kościuszko*. Życie Mahometa z *Waschingtona Irwinga*; Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami; na dzieje Tatarów w Polsce osiadłych; na przywileje tu im nadane; o monetach tatarskich dowodzących panowania Witolda w hordzie i t. d. p. *J. Bartoszewicza*; jako też: Kalendarz Arabsko-Turecki p. Krzyżanowskiego; modlitwy dla pobożnych wyznawców Islamu, z okładką i tytułem illustrowaną, na papierze welinowym rs. 6 kop. 75 —Kloss M. Dra. Domowa gimnastyka dla płci żeńskiéj, praktyczny wykład wykonywania ćwiczeń ciała, zapewniających zbawienne rozwinięcie sił i wzmocnienie zdrowia, z 27 drzeworytami w tekscie pomieszczonemi, przełożył *J. B. Wagner*, (dzieło to w niemieckim języku doczekało się kilku edycji, po kilkanaście tysięcy exempl. cena jego w oryginale kop. 60) w przekładzie zaś polskim, dla uczynienia dostępnym w nabyciu tak pożytecznéj xiążki oznaczona cena, tylko kop. 60, (o 1/3 część niżéj od wydania zagranicznego).—Seifmann P. (Magister nauk weterynaryjnych członek i korrespondent praktycznych weterynarzy w Petersburgu.) Przewodnik dla kupujących konie czyli zbiór zasad do ocenienia zalet, wad, oraz wieku konia, i cech jego zewnętrznych, dla uniknienia strat i zawodów z nadużyć nierzetelnych handlarzy z 10ciu drzeworytami, kop. 75.—Smigielska J.: Obrazki z Życia Świętobliwych i Bogobojnych Polaków i Polek, ofiarowane młodemu wiekowi, (xiążka złożona z 330 stronnic czyli 20 arkuszy druku cena tylko kop. 75.) Toż samo, z 4ma rycinami ozdobną okładką litografowaną rs. 1 kop. 20. Na papierze welinowym kartonowane, rs. 1 kop. 35. — Miniszewski Józef. Listy Cześnikiewicza do Marszałka, rs. 1 kop. 50.— Zieliński Felix. O zakładach towarzystwa kredytowego w zastosowaniu do rolnictwa kop. 25.—Dmochowski F. S. Obecne kwestje gospodarcze i przemysłowe, kop. 75. — Dolinowski X. Jan. Chów Pszczół w ścisłem połączeniu metody rojnéj z miodną, w stosownym na ten cel urządzonym ulu z dodaniem rycin, kop. 75. Czaki A: Wzory budowli wiejskich z 24 tablicami litografowanemi, z wskazaniem zasad do oznaczenia ich obszerności, i obrachowaniem kosztów, oraz z dodaniem nauki stawiania budowli z ubijanéj ziemi, rs. 2 kop. 25. Chęciński Jan: Anioł i Czart powiastka, kop. 75. Jałmużna gawenda z podania ludowego, kop. 45. — Gregorowicz J. K. Gawędy xiędza proboszcza pod lipami, dla czytelników Czytelni Niedzielnéj. — Lenartowicz T. Poezje w dwóch częściach, wydanie drugie, złożone z 16 arkuszy druku czyli stronnic 260 cena nie praktycznie niska bo kop. 50.

W xięgarni **A. NOWOLECKIEGO** przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kolumny Zygmunta, Nr 457, wyszły z druku w 2éj edycji **Poezje Teofila Lenartowicza** w 2ch częściach, obejmujące 260 stronnic druku na pięknym białym papierze, za cenę **kop. 50** za exemplarz, nabyć można we wszystkich xięgarniach w Warszawie, na prowincji i zagranicą. Biorącym od razu 10 exemplarzy, dodaje się 1 gratis. (Nr 204.—1.)

Nakładem litografji Juljana Müller przy ulicy Senatorskiéj, wprost OO. Reformatów Nr 20, wyszła ***mappa specjalna teatru wojny w górnych Włoszech*** z wszelkiemi szczegółami, koleją żelazną, drogami bitemi i t. p. szczegółami, z wszelką akuratnością wykonana w języku Polskim; jest do nabycia we wszystkich xięgarniach i składach materjałów piśmiennych w Warszawie i na prowincji po kop. 30. (Nr 207.)

— Zapowiedziane przed niejakiem czasem dziełko pod tytułem: *Zasady praktycznego miernictwa i niwellacji dla gospodarzy wiejskich* przez Juljusza Schedlinga, już opuściło prassę i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych xięgarniach krajowych *po kop. sr. 60 za exemplarz*. Skład główny w xięgarni Gustawa Gebethnera i spółki w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.

Osoby oddane zawodowi nauczycielskiemu Polacy i cudzoziemcy z różnem wykształceniem naukowem i talentami, a mianowicie nauczyciele posiadający prócz obcych języków, nauki klasyczne i muzykę, oraz guwernantki Polki, Francuzki i Niemki niemniej bony życzą być pomieszczone w Królestwie lub Cesarstwie, przez pośrednictwo **kantoru Heleny Nowoleckiéj**, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 435, wprost Towarzystwa Dobroczynności na 1ém piętrze. (Nr 203.—1.)

W dobrach ordynacji domu hrabiów Krasińskich **Opinogóry** zwanych, w gubernji Płockiéj, powiecie Przasnyskim położonych, z powodu wydzierżawienia folwarków od dnia 24 czerwca r. b., poczynając przez publiczną licytację, w zarządzie dóbr ordynacji w Opinogórze górnéj się mieszczącym, odbywać się mającą, sprzedawane będą inwentarze żywe, a mianowicie:

OWIEC w większéj części młodych, różnego rodzaju, z których wełna na jarmarku wełnianym w Warszawie centnar po talarów dziewięćdziesiąt kilka sprzedawaną bywa, sztuk kilka tysięcy.

KRÓW i młodzieży rassy poprawnéj, po sztuk kilkaset.

KONI i WOŁÓW roboczych

ile zbędzie od potrzeb gospodarskich.

Owce, bydło, konie i woły robocze dobrze utrzymane i w zupełnym stanie zdrowia. Mający chęć korzystania z niniejszego ogłoszenia, raczą udać się w czasie oznaczonym na miejsce powyżéj wskazane. (Ner 199.—3.)

ZAKŁAD
ROLNICZO-PRZEMYSŁOWO-LEŚNY

podpisanych, ma zaszczyt donieść, iż odebrał transport ***maszyn do szarpania buraków, kartofli i innych roślin okopowych.***

System żywienia inwentarza burakami, kartoflami i t. p., poszarpanemi a nie krajanemi, wszędzie za najlepszy uznany został, a to z powodu, iż rośliny korzonkowe po przejściu przez tę maszynkę, poszarpane i pogniecione, zmieniają się w miazgę, która jak najdokładniéj z sieczką pomięszać się daje. Na ostatniéj wystawie w Brunświku, maszyna ta medalem uwieńczoną została, zaleca się trwałością, jest bowiem oprócz nóg cała ze stali, kutego i lanego żelaza zbudowaną. Posiadamy je w dwóch wielkościach: z tych mniejsza na siłę jednego człowieka, wydaje około 5 korcy miazgi na godzinę, a większa na siłę dwóch ludzi wydaje stosunkowo więcéj.

Zamówione dawniéj maszyny, mogą być za zwrotem kwitu obstalunkowego, każdéj chwili odebrane.

Ostrowski et comp.

przy ulicy Rymarskiéj, pod Nr 742, wprost Kommisji Skarbu. (Nr 193.—2.)

Znany od lat kilkunastu

PŁYN

na zawsze wygubiający nagniotki, bez użycia ostrych narzędzi,

nabyć można każdego czasu w składzie rozmaitości Piotra Dąbrowskiego dawniéj M. Konopackiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nro 385, obok kościoła XX. Karmelitów. (Nr 189.—3.)

PROSZEK KORNEUBURSKI

polecony, jako nader odżywny, i leczący dla koni, rogaciżny i owiec, przez Wgo Ordęgę w Korrespondencje rolniczo-przemysłowo-handlowym sprowadziłem, i sprzedaję takowy po cenach stałych.—*J. Pik* optyk miasta Warszawy, przy ulicy Miodowéj. (Nr 192.—3.)

REJESTRA GOSPODARCZE,

do łatwego prowadzenia, każdego rodzaju rachunkowości wiejskiéj, praktycznie ułożone: tudzież papiery krajowe, zagraniczne i wszelkie materjały piśmienne i rysunkowe, są po najprzystępniejszych cenach do nabycia w kancelarji ***Antoniego Schuster***, dawniéj A. Zalewskiego, przy placu teatru Nr 473c. (Ner 182.—3.)

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro: (1szy raz) krotofila *Oberża.— Dobranoc sąsiedzie.— Chłopi arystokraci.* (Zacznie się o godzinie $8\frac{1}{2}$.)

PERSPEKTYWY TEATRALNE wynajmuje optyk Pik, ulica Miodowa Ner 479.

W Drukarni J. Ungra — Wolno drukować — Warszawa dnia 5 (17) Czerwca 1859 r. — Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*